

Beata Maj

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0003-4013-7872

Internet jako edukacyjna przestrzeń życia młodzieży akademickiej

Wprowadzenie

W społeczeństwach ponowoczesnych coraz większe znaczenie przybiera informacja i wiedza. Tempo rozwoju współczesnego świata dyktuje konieczność dokształcania się przez całe życie (*life long learning*), stąd edukacja i wykształcenie stały się nadrzędnymi wartościami, wyznaczającymi kierunek ludzkich dążeń.

Badacze zwracają szczególną uwagę na ów nowy wymiar edukacji – konieczność permanentnego podnoszenia poziomu wiedzy i kwalifikacji.¹

Ze wzrastającymi potrzebami edukacyjnymi koresponduje przestrzeń elektronicznych mediów, oferująca coraz bardziej zaawansowane technologicznie, coraz doskonalsze i ciekawsze rozwiązania zarówno w zakresie e-learningu, jak też różnych form dokształcania się i samokształcenia. Nieustraszenie dostęp do informacji i wiedzy postrzegany jest w tym kontekście jako motywacja do zdobywania nowych umiejętności².

Nowe media, zwłaszcza mający łączność z Internetem multimedialny komputer, przyczyniają się w istotnej mierze do upraszczania i uatrakcyjniania procesu edukacyjnego, skracają czas docierania do wiedzy, wzbudzają motywację poznawczą człowieka, rozbudzają zainteresowania, sprzyjają także

¹ M. Furmanek, *Pedagogika a pedagogika pracy*; w: S. M. Kwiatkowski (red.), *Edukacja ustawiczna. Wymiar teoretyczny i praktyczny*, Warszawa–Radom, Instytut Badań Edukacyjnych, 19–28. 2008, s. 18.

² P. Aftański, *Spółczesność informacyjna – nowy wymiar informacji*. „Dydaktyka Informatyki” nr 6: *Problemy i wyzwania społeczeństwa informacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 66–73.

pełniejszej recepcji treści, jak też aktywizowaniu jednostki w procesie samokształcenia. Internet stał się przestrzenią wymiany poglądów, doświadczeń i współdzielenia się wiedzą. Stał się nieocenionym obszarem edukacyjnym, udostępniającym nowe metody i formy kształcenia (np. WebQuesty, e-podręczniki, e-learning, MOOCI itp.).³

Przywołajmy wyniki ogólnopolskiego badania młodzieży „Nastolatki wobec Internetu 3.0.” Wykazało ono, iż ok. 13% uczniów gimnazjum rozpoczęło korzystanie z Internetu jeszcze przed nabyciem umiejętności czytania i pisanie. W przypadku nieco starszych respondentów - uczniów szkół ponadgimnazjalnych wskaźnik ten był o przeszło połowę niższy.⁴ Świadczy to o kierunku i dynamice przemian dokonujących się w edukacyjnej przestrzeni życia, mających związek z rozpowszechnieniem nowych, atrakcyjnych multimediów.

Dokonujące się zatem na naszych oczach przeorganizowanie i rozszerzenie edukacyjnej przestrzeni życia, w której rolę coraz bardziej znaczącą odgrywają zasoby środowiska sieciowego oraz stwarzane przezeń możliwości kształcenia się, stało się przesłanką do podjęcia przeze mnie poświęconych tym zagadnieniom badań empirycznych. Badania, osadzone w paradygmacie neopozytywistycznym, zostały zrealizowane w 2017 roku wśród studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Miały one służyć odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. Jaką rolę wśród studentów odgrywa obecnie Internet jako narzędzie edukacji?
2. Czy i w jakiej mierze dostępność edukacyjnych zasobów Internetu oraz stwarzane przezeń możliwości wirtualnego kształcenia rzutują na wybór dróg edukacyjnych przez młodzież?
3. Czy dostęp do edukacyjnych zasobów i możliwości Internetu zmienia w jakiejś mierze podejście młodzieży do tradycyjnych sposobów kształcenia i samokształcenia?

W pierwszym etapie badania, którym objęłam losowo 170 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, wykorzystałam metodę sondażu diagnostycznego. Jest ona odpowiednim sposobem gromadzenia wiedzy o zjawiskach

³ D. Morańska, *Szanse i dylematy cyfrowego świata*, w: *Imaginarium interakcji społecznych*, red. M. Biedroń, J. Kędzior, B. Krawiec, A. Mitreğa, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe, Wrocław 2017, s. 190.

⁴ M. Gumiński M., M. Huet, M. Jacykowska, K. Juszczak, M. Kamińska, M. Kwiatkowska, W. Kamieniecki, M. Bochenek, M. Tanaś, A. Wrońska, R. Lange, M. Fila, B. Loba, F. Konopczyński, 2017, *Raport z badania. Nastolatki 3.0*. Warszawa, NASK, opublikowano: https://akademia.nask.pl/publikacje/Raport_z_badania_Nastolatki_3_0.pdf [dostęp: 10.12.2017]

niejako rozproszonych w społeczeństwie, nie posiadających instytucjonalnej lokalizacji, pozwalającym na poznanie dynamiki tych zjawisk, umożliwiającym orzekanie o ich nasileniu się i kierunkach rozwoju oraz sposobem poznawania opinii i poglądów wybranych zbiorowości.⁵ Ten etap badania zrealizowałam przy użyciu ankiety audytoryjnej rozdawanej; materiały zostały dodatkowo wzbogacone wywiadami zbiorowymi z młodzieżą.

W drugim etapie eksploracji badawczych wykorzystałam technikę wywiadu swobodnego, która umożliwiła bardziej dogłębne poznanie poruszanych problemów i spraw z perspektywy poszczególnych badanych. Indywidualnym wywiadem objęłam siedemnastu studentów losowo wybranych spośród wszystkich biorących udział w badaniu ankietowym. Przypominał on w swym przebiegu zwyczajną, dłuższą rozmowę, w której badacz i badany mieli okazję bliżej się poznać oraz stać się partnerami interakcji.

Spojrzenie na edukacyjne przestrzenie z indywidualnej perspektywy poszczególnych studentów znacząco wzbogaciło zgromadzone materiały, nasycając badanie – mówiąc językiem F. Znanieckiego – współczynnikiem humanistycznym. Rozbudowane w czasie wywiady umożliwiły rozwinięcie problemów i spraw, które zostały zasygnalizowane w badaniu ankietowym, jak również wzbogaciły perspektywę badawczą o nowe konteksty i treści.

Respondenci, w przedziale wiekowym 21-24 lat, to osoby o wyraźnie już ukształtowanych zainteresowaniach, potrzebach i preferencjach poznawczych. Można ich *śmiało określić pokoleniem* Cyfrowych Tubylców⁶, gdyż urodzili się i dorastali w cyfrowej rzeczywistości.

Wyraźnie zaznaczają swoją odmienność od pokoleń starszych, w literaturze przedmiotu nazywanych Cyfrowymi Imigrantami⁷. To co dla młodych jest naturalne, dla starszych pokoleń stanowi prawdziwą rewolucję.⁸ *Młodzi*, z racji dorastania w rzeczywistości rozszerzonej, wirtualnej budującej z realiami jeden wspólny świat, poruszają się po niej sprawnie i bez zahamowań. W odniesieniu do środowiska sieciowego potrafią – jak pokazują ustalenia moich badań – konkretnie definiować swoje potrzeby na różnych płaszczyznach: komunikacyjnej, rozrywkowej, informacyjnej czy edukacyjnej. Za punkt wyjścia podjętych analiz przyjąłam zatem funkcjonalną teorię użytkowania i korzyści, postrzegającą użytkowników świata mediów

⁵ Por. T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2001, s. 80.

⁶ M. Prensky, *Digital Natives, Digital Immigrants Part 1*, „On the Horizon” 2001 vol. 9 issue 5, s. 1-6.

⁷ Tamże.

⁸ D. Morańska, *Szanse i dylematy...*, dz. cyt., s. 190.

jako zbiorowość aktywną, świadomą swoich *dążeń, potrzeb, aspiracji*. Korzystanie z mediów, sposób obchodzenia się z nimi postrzegane są w tym ujęciu jako działania świadome i celowe. Podejście to odchodzi zatem od dominującej do niedawna w badaniach świata mediów, a przyjmowanej w teoriach behawioralnych tezy o reaktywności odbiorców, odrzucając tym samym założenie o bezpośrednim wpływie środków przekazu na postawy i zachowania *użytkowników*. To nie media zatem wykorzystują mniej lub bardziej podatnych na wpływy odbiorców, lecz odbiorcy *użytkują media zgodnie z własnymi* potrzebami, celami i preferencjami. Tak dookreślone podłoże teoretyczne wydało mi się odpowiednie do rozważań dotyczących spraw i problemów e-generacji, wychowywanej w czasach upowszechnionego dostępu do nowych technologii multimedialnych.⁹ Badani młodzi ludzie traktują bowiem środowisko sieciowe jako jeden z komponentów otaczającej ich rzeczywistości. Nie pamiętając, właściwie, czasów sprzed Internetu, świetnie to środowisko oswoili i – przynajmniej potencjalnie – mają wszelkie możliwości czuć się świadomymi jego użytkownikami.

W kolejnych częściach artykułu prezentuję wybrane wyniki zrealizowanych badań, odnoszące się głównie do przestrzeni informacyjnej oraz edukacyjnej młodzieży. W najistotniejszych aspektach i kwestiach zostały one skonfrontowane z wynikami moich wcześniejszych ustaleń badawczych.

Środowisko sieciowe jako przestrzeń informacyjna studentów

Wykładnikiem przemian rejestrowanych w przestrzeni społeczno-edukacyjnej są coraz bardziej powszechne, coraz doskonalsze cyfrowe narzędzia służące gromadzeniu oraz przekazywaniu informacji i wiedzy. Według raportu GUS dotyczącego procesu cyfryzacji w Polsce (za lata 2014-2017), w roku 2017 dostęp do Internetu posiadało aż 82% gospodarstw domowych. Ponadto 72,7% osób w wieku 16-74 lat regularnie (co najmniej raz w tygodniu) korzystało z Internetu, przy czym największy odsetek regularnych użytkowników dotyczył grupy uczniów i studentów i wyniósł aż ok. 99%.¹⁰ Według nieco starszych badań przeprowadzonych przez Fundację Dzieci

⁹ Borcuch A., Piłat-Borcuch M., 2010, *Generacja Y jako szczególny wymiar społeczeństwa informacyjnego* (w:) P. Setlak, P. Szulich (red.), *Spółczesność informacyjna: uwarunkowania społeczne i kulturowe*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. S. Tarnowskiego, Tarnobrzeg, 2010, s. 129-140.

¹⁰ M. Gumiński, M. Huet, ..., dz. cyt.

Niczyje wynikało, że co najmniej 66% młodzieży korzystało z Internetu codziennie lub prawie codziennie.¹¹

Wyniki moich badań korespondują z przytoczonymi danymi. Wszyscy respondenci posiadają dostęp do Internetu i korzystają z niego praktycznie każdego dnia. Regularne i częste sięganie do wirtualnych zasobów podyktowane jest w głównej mierze jego walorami informacyjnymi. Zdaniem badanych, Sieć jest dziś *pierwszym i najważniejszym źródłem wiedzy o świecie, jego aktualnościach i ciekawostkach*. Większość badanych podziela pogląd, że *jeśli nie znajdujemy dziś o czymś wzmianki w Internecie, to pewnie to nie istnieje, raczej się nie wydarzyło*. Zanim informacja trafi do tradycyjnych mediów, trafia do Sieci. Z tego właśnie względu Internet w zakresie pozyskiwania oraz konfrontowania informacji zajmuje w opinii badanych pierwsze miejsce. Za jego pośrednictwem zyskują codziennie wiedzę, którą traktują jako niezbędną do efektywnego poruszania się w świecie; informacja zdobyta tą drogą zaspokaja potrzebę bycia poinformowanym oraz uczestniczenia – mniej istotne, że często tylko pozornego – w najważniejszych wydarzeniach miasta, regionu, kraju czy świata. Młodzież poszukuje w Sieci informacji dosłownie o wszystkim: o ważnych wydarzeniach społecznych, politycznych, sportowych czy kulturalnych, jak też informacji popularnych, dotyczących życia osób medialnych, celebrytów, gwiazd estrady, filmu czy sportu.

Przestrzeń Internetu okazuje się niezastąpionym poradnikiem: zdrowotnym, kulinarnym, estetycznym; porady zdobyte tą drogą znacząco ułatwiają partycypację w realnym życiu.

Młodzi ludzie poszukują w Sieci informacji dotyczących studiów i zajęć uczelnianych, jak również informacji o różnych kursach doszkalających i szkoleniach; ze spraw bardziej przyziemnych: sprawdzają repertuar kin i teatrów oraz ofertę imprez okolicznościowych; informacje o rozkładach jazdy, oferty wyjazdów lub imprez i eventów; szukają bazy noclegowej; aktualnych informacji o kursach walut czy wreszcie o pogodzie, itp. Wyszukiwarki, jak również fora internetowe stały się – jak pokazują ustalenia moich badań na przestrzeni kilku ostatnich lat – nieocenionym źródłem nie tylko w warstwie edukacyjnej, co – przede wszystkim, w obszarze przydatnej na co dzień wiedzy użytkowej. Za pośrednictwem materiałów udostępnianych w Sieci respondenci mają możliwość rozwoju hobby i zainteresowań, sposobność dotarcia do nowinek technologicznych, zdobycia wiedzy o odległych regionach

¹¹ K. Makaruk, S. Wójcik, Konsorcjum EU NET ADB, EU NET ADB, 2012, *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, opublikowano: <http://fdds.pl/> <http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/raport-eu-net-adb-pl-final.pdf> [dostęp: 10.12.2017]

świata, innych kulturach, itp. Uniwersalność Internetu w omawianym obszarze ilustrują następujące wypowiedzi: *Poszukuję w Sieci wszelkich informacji: od rozkładu jazdy pociągów poprzez doniesienia o wydarzeniach politycznych i kulturalnych w kraju i na świecie po treści potrzebne na zajęciach uczelnianych*; *„Sięgam w Sieci po rozmaite artykuły naukowe i popularnonaukowe, po ich streszczenia i opracowania, jak również po newsy, sensacje i ploteczki dnia codziennego, program TV, prognozę pogody, horoskopy...”*; *„Poszukuję w necie artykułów związanych z tematyką studiów, ale także aktualności i newsów, jak również treści związanych ze zdrowiem, aktywnym stylem życia i modą.*

Ponadto, co wydaje się idealnie wpisywać w typ kultury obrazkowej, chętnie odwiedzane bywają strony z różnymi ciekawostkami, ploteczkami i nowinkami, którym towarzyszą zdjęcia, karykatury lub memy... Wśród stron o takim charakterze najczęściej odwiedzane bywają: demotywatory.pl, pudelek.pl, kozaczek.pl, kwejk.pl, bezuzyteczna.pl, mistrzowie.org czy dlastudenta.pl, niekiedy także: zagroszkultury.pl, repostuj.pl. Studenci twierdzą, że serwisy tego rodzaju nie tylko *pozwalają być na bieżąco w ważnych sprawach, ale także śledzić ploteczki i sensacyjki związane z życiem osób znanych, gwiazd i celebrytów, stanowiąc dla użytkowników dużą dawkę rozrywki, relaksu oraz poprawy humoru. Zdaniem wielu badanych osób wirtualne podglądactwo to dziś najprostszy i zarazem niezwykle przyjemny sposób partycypacji w świecie.*

Wszyscy respondenci wskazali na wielokrotne w ciągu dnia sięganie do zasobów Sieci w bardzo zróżnicowanych, mniej lub bardziej ambitnych oraz mniej lub bardziej pragmatycznych celach. Wyraźnie zaś rzadziej – w celu dotarcia do jakiejś informacji, newsa czy porady – młodzież sięga do starych mediów, jak telewizja czy radio, zupełnie zaś wyjątkowo – do prasy w jej tradycyjnym, papierowym wydaniu. Wspomniane media przestały być dla młodych ludzi istotnym i wiarygodnym nośnikiem informacji o sprawach bieżących.

W badanej grupie, w odniesieniu do ogółu treści dostępnych w Sieci, słabo zaznacza się syndrom niepewności informacji oraz – będący jego konsekwencją – syndrom niepewności wiedzy¹². Doniesienia z ostatniej chwili, różnego rodzaju newsy przyjmowane są przez badanych na ogół za pewnik; rzadko konfrontowane bywają z innymi źródłami przekazu. Sprawdza się tu niezwykle popularne dziś stwierdzenie, że jeżeli czegoś nie znajdujemy w Sieci, to po prostu nie istnieje.

¹² Szerzej porusza zagadnienie A. Piecuch, por. A. Piecuch, *Nowe media – nowe problemy*, „Dydaktyka Informatyki” 2016 nr 11, s. 111-114.

Można powiedzieć, że przy naszym aktywnym współudziale „komputery, zespolone w internetową sieć środkami nowoczesnej telekomunikacji i teledystrybucji łączą i przekształcają treści, formy oraz sposoby korzystania z nich, które znamy z telewizji, radia, porozumiewania się *face to face*, telefonu, wideo i mediów drukowanych¹³. Trudno się dziwić, że młodzież, zawsze lubiąca realizować swoje cele „na skróty”, upatruje podstawowe walory Sieci w tym właśnie, konwergencyjnym jej wymiarze: *Internet jest dziś bezsprzecznie najważniejszym, najatrakcyjniejszym i najpotężniejszym z multimediiów. Z powodzeniem zastępuje książki, prasę, telefon, telewizję, radio, kino, nawet koncert...*

Internet jako edukacyjna przestrzeń życia studentów

Przechodząc do stricte edukacyjnych aspektów Sieci, tytułem wprowadzenia przywołajmy badania z 2006 roku przeprowadzone wśród uczniów klas V i VI (a więc – potencjalnych studentów w roku prowadzonych przeze mnie badań). Wykazały one, iż najczęściej przez nich wybieraną stroną było Google. Wskazało na nią 50 % respondentów, co potwierdza, że uczniowie często poszukiwali informacji w Sieci.

Dla ponad 80% ankietowanych wówczas dzieci Internet stanowił pomoc naukową, równocześnie dla 50% z nich był on podstawowym źródłem informacji. Natomiast wybór książki jako źródła informacji dotyczył tylko 32% ankietowanych.¹⁴

Również dla badanej przeze mnie w roku 2017 młodzieży niezwykle ważne okazują się edukacyjne walory Internetu; jak twierdzą badani: znacznie upraszcza proces zdobywania wiedzy i ułatwia przygotowanie się do zajęć na uczelni. Studenci wskazują na dwa podstawowe, równorzędnie traktowane źródła pozyskiwania materiałów na studia; są nimi Internet oraz tradycyjne podręczniki i książki. Znaczna większość z nich przyznaje, że w celach naukowych sięga do sieciowych zasobów *bardzo często, praktycznie zawsze, stale, praktycznie codziennie*.

Papierowe wydania podręczników i innych prac naukowych czytowane są natomiast ze znacznie bardziej zróżnicowaną częstotliwością, zależną od indywidualnych nastawień i potrzeb – zachowania respondentów wydają się

¹³ M. Sokołowski, *Wielka zmiana czy kontynuacja? W krainie mediów i techny*, w: M. Sokołowski (red.) *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku. Nurty-kategorie- idee*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Olsztyn 2005, s. 7.

¹⁴ H. Noga, *Uwarunkowania edukacyjne Internetu*, w: W. Furmanek, A. Piecuch (red.), *Dydaktyka informatyki Multimedia w teorii i praktyce szkolnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 173.

tu w dużej mierze pochodną nawyków wypracowanych we wcześniejszych latach i etapach edukacji. Studenci żądni wiedzy rzetelnej, sprawdzonej i pewnej sięgają zazwyczaj po podręczniki (1/3 badanych) i ma to przeważnie miejsce zazwyczaj raz w tygodniu, 1-2 razy w tygodniu, każdorazowo- przygotowując się do zajęć.

Znacząca grupa (blisko 2/3 ogółu badanych) sięga jednak do źródeł podręcznikowych nieregularnie; priorytetowo – głównie ze względu na wygodę, oszczędność czasu i łatwość wyszukiwania – traktując wiedzę dostępną w Internecie. Po podręczniki wydane drukiem osoby te sięgają czasami, 1-2 razy w miesiącu, rzadko, każdorazowo przed sesją, kiedy zajdzie pilna potrzeba, jeżeli nie znajdę niczego w Internecie. To głównie względy praktyczne skłaniają do wyboru źródeł internetowych: *Internet wybieram zawsze wtedy, gdy nie mam dostępu do jakiejś książki lub gdy nie chce mi się jej wypożyczać.*

Młodzi użytkownicy cenią sobie szczególnie *portale naukowe i strony specjalistyczne*. W celach edukacyjnych sięgają głównie do takich wyszukiwarek, stron i portali, jak: Wikipedia, Google, Google Scholar, Google+, Ściąga, Chomikuj, Facebook, YouTube, słowniki, a także do Quizlet oraz do blogów pedagogicznych lub psychologicznych.

Ustalenia te korespondują z wynikami innych badań, w których najpopularniejszymi odwiedzanymi przez młodzież stronami również okazały się Wikipedia, YouTube czy Facebook.¹⁵

W podejściu do zadań edukacji jesteśmy zapewne świadkami dokonującej się właśnie istotnej przemiany – zastępowania „wiedzieć że”, „wiedzieć jak”, „wiedzieć dlaczego” innym ważnym priorytetem: „wiedzieć gdzie”. Rozumowanie takie wydaje się zasadne w kontekście błyskawicznego przyrostu informacji, której nie jesteśmy już w stanie przyswajać, szybkiej dezaktualizacji wiedzy, a także nowych wymagań stawianych pokoleniom wstępującym: swoistej wielozadaniowości¹⁶ i dyspozycyjności, do których muszą zostać przygotowane młode pokolenia (na drodze ich całowyciowej kariery można antycypować wielość zawodów i różnorodność zadań).

¹⁵ M. Keller-Hamela, G. Kuhn, K. Makaruk, R. Szredzińska, S. Wójcik, J. Włodarczyk, J. Zmarzlik, 2017, *Dzieci się liczą. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*, opublikowano: <http://fdds.pl/wp-content/uploads/2017/07/fddsdzsl2017-calosc.pdf> [dostęp: 10.12.2017].

¹⁶ J. Morbitzer, *Nowe uwarunkowania edukacyjne epoki dzieci sieci*, w: A. Ruta (red.), „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, 2012 t. LXV. Kraków, Polska Akademia Nauk, 31–48, s. 42.

Na znaczeniu tracą – często z uwagi na kryterium (nie)dostępności – papierowe wydania podręczników, zastępowane przez badanych ich elektronicznymi odpowiednikami, PDF-ami. Ma to w badanej grupie miejsce z różną częstotliwością: *bardzo często, jeśli tylko jest to możliwe, około 10 razy w miesiącu, minimum raz w tygodniu, gdy jest dużo stron do przerobienia.* Teksty dostępne w PDF-ach bywają też nierzadko przez młodzież przedrukowywane, gdyż – jak zauważają sami zainteresowani – bardzo męczące dla oczu jest dłuższe czytanie z monitora.

Ustalenia opisywanych badań różnią się dość istotnie od wyników sondażu poświęconego podobnym zagadnieniom, zrealizowanego przeze mnie w 2010 roku. W tamtym badaniu podstawowym źródłem wiedzy do zajęć i egzaminów pozostawały – klasycznie – podręczniki i skrypty, Internet wykorzystywany był w celach typowo edukacyjnych rzadziej – często podyktowane to było swoistą koniecznością:

Z Internetu korzystam raczej rzadko... tylko wtedy, gdy nie mam dostępu do innych źródeł, podręczników czy książek. Wiedza natrafiana w Sieci traktowana była przez badanych wówczas studentów głównie jako uzupełnienie i poszerzenie wiedzy podręcznikowej. Zdaniem respondentów: *Książki i podręczniki akademickie są sprawdzonym źródłem, oferują informacje rzetelne i pewne; Korzystam przede wszystkim z książek zadanych przez wykładowców. Są dla mnie najbardziej wiarygodne.* Rzetelność źródeł internetowych – zdaniem badanej wówczas młodzieży – zweryfikować jest znacznie trudniej; traktowano je z większą rezerwą, na co wskazywały takie m. in. wypowiedzi: *Zdecydowanie wolę pożyczyć książkę w bibliotece i mieć pewną wiedzę, niż godzinami szukać po stronach internetowych, w Internecie jest mnóstwo informacji, które są przekłamane lub niepełne.* Cytowane wypowiedzi studentów stawiały pod znakiem zapytania jakość wiedzy czerpanej z Internetu, którą wyraźnie przeciwstawiano źródłom podręcznikowym. Opinie innych badanych akcentowały wprawdzie różnorakie zalety środowiska sieciowego, z wyłączeniem jednak – najistotniejszej przecież dla studiujących – warstwy merytoryczno-wiedzowej: *Sieć oferuje wprawdzie szybszy i łatwiejszy sposób zdobywania wiedzy, często także tańszy, ale ilość niekompetentnych i niekompletnych informacji wpływa istotnie na jakość uzyskiwanej wiedzy; w Internecie są często błędy, których nie potrafimy zweryfikować, trudno go więc traktować jako rzetelne źródło wiedzy.* Stanowisko większości ówczesnych respondentów – przypomnijmy, objętych przeze mnie badaniem w 2010 roku – zdawało się nawiązywać do syndromu niepewności informacji dostępnej w Sieci i – co

za tym idzie – do niepewności zdobywanej tą drogą wiedzy¹⁷. Opinie te wykazują również zbieżność ze stanowiskiem ekspertów opisujących zjawisko smogu informacyjnego w Sieci, objawiającego się nadmiernym rozproszeniem informacji na różnych serwerach, skutkującego dużą czasochłonnością poszukiwań, jak również pozyskiwaniem – obok wiedzy pożądaney – także informacji banalnych lub zbędnych; smog informacyjny to także, zdaniem specjalistów, realne zagrożenie znacznie bardziej poważne – natrafienia w tym środowisku na treści – niekiedy nawet „naukowe” – zafałszowane, tendencyjne, zmanipulowane¹⁸.

Ze względu na świadomość w badanej grupie wyartykułowanych zagrożeń Sieci, częste były wśród studentów głosy negujące przydatność wiedzy czerpanej ze źródeł internetowych podczas realizacji ambitniejszych projektów i zadań uczelnianych. Respondenci wskazywali, że pisząc pracę magisterską lub przygotowując się do egzaminów wybierają przede wszystkim książki oraz udają się – tradycyjnie – do czytelnicy i wypożyczalni bibliotecznyc.

Porównując wyniki obu diagnoz (2010; 2017) należy zwrócić uwagę, że w badaniu zrealizowanym siedem lat po wcześniejszych ustaleniach aspekt braku wiarygodności zasobów Sieci został przez młodzież wyartykułowany już bardzo słabo; przez większość respondentów problem nie został w ogóle zauważony. Pozwala to sądzić, że młodzi ludzie wypracowali własne ścieżki i strategie pozyskiwania w Sieci wiarygodnych, sprawdzonych treści i materiałów. Niektóre strony i portale, ucząc się na błędach, obdarzyli większym zaufaniem i do nich starają się sięgać, przygotowując się do zajęć akademickich.

Można śmiało powiedzieć, że studenci badani w 2017 roku traktują zasoby Sieci na ogół równorzędnie z podręcznikami i książkami, co potwierdza szereg ich wypowiedzi. Co więcej, część użytkowników świadomie wybiera publikacje internetowe, które – z różnych względów – cenią po prostu wyżej. Wskazują na to liczne wypowiedzi, np.: *W Internecie są często ciekawe artykuły, których nie ma w różnych spisach, literaturach, wykazach zalecanych przez wykładowców...; publikacje znajdowane w Internecie są nie-raz znacznie bardziej ciekawe od podręcznika i – przede wszystkim – bardziej aktualne; podręczniki są pisane przeważnie trudnym, a nawet hermetycznym językiem... Internet oferuje równie dobre, za to zdecydowanie prostsze i przystępniejsze opracowania; Internet powoli wypiera tradycyjne media. Można*

¹⁷ Por. A. Piecuch, dz. cyt.

¹⁸ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Warszawa 2000, s. 226.

w nim coraz częściej znaleźć ambitne treści, publikacje znanych autorów oraz prace *stricto naukowe*. Prostsza, bardziej przystępna forma, walor świeżości oraz aktualności – te cechy internetowych źródeł, tak ważne w toku studiowania, wskazywane bywały przez respondentów najczęściej. Badani postrzegali źródła internetowe przede wszystkim jako podlegające częstej aktualizacji, czego nie można nieraz powiedzieć o literaturze przedmiotu zalecanej przez wykładowców: *Wielokrotnie bywa tak, że strony zadawanych nam podręczników trącą myszką, co skutecznie zniechęca do otwierania ich i w ogóle do nauki*. Zaznaczę, że wypowiedzi w podobnym tonie pojawiały się bardzo często.

Elektroniczna wersja materiałów źródłowych wydaje się więc – w świetle ustaleń z 2017 r. – powszechnie akceptowana i – w odniesieniu do tradycyjnego podręcznika – nierzadko preferowana: *W Internecie można znaleźć wiele informacji i nie trzeba szperać w kilku książkach naraz*; „*Internet zastępuje nierzadko tradycyjne podręczniki i książki naukowe. Jest od nich tańszy i ciekawszy*.”

Kolejna podnoszona przez studentów kwestia dotyczy słabej dostępności wielu materiałów wydawanych drukiem – dostęp do nich wyłącznie „na miejscu” w czytelniach bibliotecznych potrafi skutecznie zniechęcić: *Wielu woli poszukiwać wiedzy w Sieci niż w bibliotece. Powodem tego jest brak czasu lub lenistwo; W Internecie możemy znaleźć wiele cennych artykułów naukowych, nie ruszając się z domu; z biegiem czasu biblioteki odejdą w zapomnienie, gdyż ludzie zrobili się wygodni i nie chce im się wychodzić z domu*.

Badani młodzi ludzie już dziś korzystają z bibliotek niezbyt często, przeciętnie raz-dwa razy w miesiącu. Trafiają głównie do biblioteki instytucyjnej z uwagi na jej bezpośrednią dostępność, wyraźnie rzadziej – do biblioteki publicznej w miejscu zamieszkania; szerokim zaś łukiem omijają duże wypożyczalnie i czytelnie, przykładowo Bibliotekę Uniwersytecką. Korzystają z niej okazjonalnie w sytuacjach, gdy – jak podkreślają – nie widzą innego wyjścia.

Nieliczne osoby (1/10 badanej próby) bronią wizerunku populacji studenckiej jako przyszytych elit, które za wszelką cenę dążą do zdobycia rzetelnej wiedzy i nie poddają się dominującym trendom: *Wielu ludzi woli szybki dostęp do informacji i wybiera metody umożliwiające sprawniejsze ich zdobywanie. Nie dotyczy to jednak studentów, którzy najważniejsze informacje czerpią głównie z biblioteki i książek*.”

Pojedynczym zaś tylko respondentom status bibliotek i czytelni w ogóle nie wydaje się zagrożony: *Biblioteka zawsze znajdzie grono zwolenników*

zainteresowanych słowem pisany i drukowany, gdyż kontakt z książką jest niepowtarzalny i ponadczasowy.

Uogólniając, podkreślimy: zdecydowana większość respondentów (80%) jest zdania, że specyfika Internetu oraz jego niepowtarzalne właściwości, jak: globalny zasięg, hipertekstualność, interaktywność, bogactwo stron naukowych i portali edukacyjnych, jak również dostępnych programów i platform e-learningowych będą stopniowo nasilać przewagę tego medium jako narzędzia edukacji względem klasycznych sposobów docierania do wiedzy, za jakie uznają podręczniki, książki czy pisma naukowe wydawane drukiem. Badana młodzież przyznaje, że wprawdzie stale sięga po książki, ale wyraźnie rzadziej – w porównaniu z ustaleniami z poprzednich lat – są to wydawnictwa naukowe związane ze studiowaną dyscypliną, zdecydowanie częściej natomiast jest to czytelnictwo dla przyjemności, następujące w czasie wolnym, w celach odpoczynkowo – relaksacyjnych.

Zróbmy w tym miejscu krótką dygresję dotyczącą czytelnictwa młodzieży w czasie uwolnionym od zajęć i nauki. Jego częstotliwość okazuje się w badanej grupie bardzo zróżnicowana. Niektórzy czytają po kilka książek w miesiącu, inni – średnio jedną książkę na miesiąc, część osób wskazuje na własną aktywność czytelniczną tylko w okresie wakacyjnym. Spektrum preferowanych gatunków okazuje się raczej szerokie: od kryminałów i horrorów, przez książki przygodowe po fantasy i romanse, niekiedy także poradniki.

Niemalą grupę (około 15 %) stanowią natomiast respondenci, którzy – poza obowiązkowymi na uczelni podręcznikami i literaturą specjalistyczną – w ogóle po książki nie sięgają. Potrafią usprawiedliwić ten stan rzeczy przeważnie brakiem czasu na przyjemności, wynikającym z dużego zaangażowania w naukę akademicką.

Wśród badanej młodzieży – co trochę zastanawia – stosunkowo mało popularne okazało się korzystanie z e-booków; jeszcze mniejszym zainteresowaniem cieszyły się audiobooki.

Jednak respondenci, którzy zaakceptowali taką formę kontaktu ze słowem pisany, sięgają po nie regularnie, średnio kilka razy w miesiącu lub nawet częściej; nabywają zarówno e-booki potrzebne na studia, jak też pozycje pozwalające odpocząć od nauki, czytowane wyłącznie dla przyjemności. Niektórzy z nich podkreślają, że jeszcze kilka lat temu zdarzało im się częściej sięgać po książki w wersji elektronicznej. Mogło to być spowodowane, jak sądzę, eksplozją mody na e-booki. Młodzież, ciekawa zazwyczaj i żadna nowinek technologicznych, chętnie sięga po produkty i usługi akurat wkraczające na rynek. Zafascynowanie e-bookami okazało się jednak w większości przypadków przemijające: *Zmęczyły mnie e-booki, gdyż nie lubię*

czytać z ekranu... wolę mieć książkę w ręce; Czasem lepsza jest książka... przy długim czytaniu przynajmniej oczy nie boją od ekranu.

Niezwykle przekonująco brzmią natomiast argumentacje licznych respondentów, optujących za słowem drukowanym: *Lubię zapach świeżych stron i farby drukarskiej; elektroniczna wersja książki nie dostarcza mi takich doznań; kontakt z tradycyjną papierową książką jest niepowtarzalny, ponadczasowy. Sądzę, że żadna jej uwspółcześniona wersja tego nie zmieni.*

Walory estetyczne zatem oraz towarzyszące tradycyjnemu czytaniu inne przyjemne doznania, jak choćby okazja do uruchomienia pokładów wyobraźni, itp. przemawiają – w opinii zdecydowanej większości badanych – za książką w jej tradycyjnej, papierowej postaci.

Spójrzmy z kolei, przez pryzmat bogactwa materiałów informacyjnych spotykanych w Sieci, na zainteresowanie respondentów prasą codzienną oraz kolorową. Po tzw. „brukowce” oraz po kolorowe wydania pism i magazynów sięga nieliczne grono badanych (1/6 ogółu) i ma to miejsce zazwyczaj tylko w specyficznych okolicznościach, na przykład *w poczekalni u dentysty, u fryzjera, czasem w podróży...* Co więcej, badani studenci raczej wyjątkowo korzystają także z e-prasy. Głód informacyjny zaspokajają przede wszystkim śledząc doniesienia i newsy na popularnych portalach typu: wp.pl, onet.pl, interia.pl, które odwiedzają wielokrotnie w ciągu dnia. *Pozwalają one być na bieżąco; być dobrze poinformowanym* i sprawiają, że młodzież właściwie nie odczuwa potrzeby konfrontowania wiedzy uzyskiwanej tą drogą z innymi źródłami i środkami przekazu, jak telewizja czy prasa.

Środowisko Internetu jako przestrzeń wirtualnych kursów i studiów

Objęci badaniami młodzi ludzie w zdecydowanej większości wyrażają przekonanie, że to właśnie środowisko sieciowe stanowi dziś – i tym bardziej stanowić będzie w przyszłości – niekwestionowaną i ważną przestrzeń edukacyjną, zachęcając i motywując – poprzez dostęp do wielu atrakcyjnych portali i platform edukacyjnych – do różnych form kształcenia i doksztalcania się. Należy zaznaczyć, że w chwili badania deklaracje nie przekładały się jednak na rzeczywistą aktywność studentów w omawianym obszarze. W badanej grupie tylko jednostki uczestniczyły w wirtualnych formach doksztalcania się; były to głównie kursy językowe; niektóre osoby ukończyły w Sieci szkolenie na animatora kultury; pojedyncze osoby realizowały on-line teoretyczny kurs na prawo jazdy; inne miały w planach internetowy kurs grafiki komputerowej. Wszyscy respondenci mieli pewne doświadczenia w obszarze kształcenia on-line, gdyż odbyli w Sieci – obowiązkowe na studiach – szkolenie BHP. Niska w okresie prowadzonych badań aktywność studentów pod

omawianym względem nie zmienia jednak powszechnej wśród nich opinii, że warto sięgać do wirtualnych rozwiązań, umożliwiających zdobywanie kwalifikacji, certyfikatów oraz dodatkowych uprawnień. Niemala grupa deklaruje zamiar skorzystania w przyszłości – mniej lub bardziej odległej – z poszerzających kompetencje i wiedzę kursów lub szkoleń dostępnych na platformach e-learningowych. Niektórzy zamierzają uczynić to nawet zaraz po ukończeniu I stopnia studiów, by doskonalić się zawodowo; inni planują skorzystać z wirtualnych kursów i szkoleń w momencie podjęcia pracy zarobkowej, *by zrobić coś dla siebie, by rozwijać się przez całe życie i być cały czas na bieżąco*. Zdaniem badanych, doksztalcanie się i doskonalenie zawodowe w trybie on-line, traktowane jako kontynuacja bądź dopełnienie klasycznego toku studiowania ma – w porównaniu z odbywaniem tradycyjnych kursów czy szkoleń – ten walor, że: *doksztalcając się w Sieci dysponujesz większą ilością czasu i masz dużo większe możliwości niż w realu, dużo większy wybór; jest to dobry sposób na pogłębienie swojej wiedzy i kwalifikacji – przede wszystkim bardzo komfortowy i wygodny...*

Wyraźnie sceptyczne jest natomiast stanowisko badanych w odniesieniu do wirtualnego trybu realizowania samych studiów. W badanej, 170-osobowej grupie zaledwie jednostki przyznają, że rozważają obecnie taką możliwość. Znacząca większość optuje za tradycyjnym trybem studiowania: *odpowiadają mi takie studia, jakie realizuję obecnie; nie wyobrażam sobie wirtualnego studiowania; na studiach tradycyjnych mogę się dużo więcej nauczyć*.

Respondenci zwracają uwagę przede wszystkim na wysoką jakość studiowania w uczelni tradycyjnej, gdzie przekazywana wiedza ma atrybuty rzetelności i pewności. Uzyskanie dyplomu uczelni tradycyjnej, na przykład uniwersytetu, jest ich zdaniem swoistą nobilitacją i rodzajem przepustki na rynek pracy, czego nie gwarantuje studiowanie w trybie wirtualnym. Dyplomy wirtualnych uczelni są przez pracodawców mocno „brane pod lupę”, gdyż przygotowanie takich studentów często zupełnie nie dorównuje wiedzy i kompetencjom studentów kształconych w systemie klasycznym.

Ponadto, według respondentów, już same mury uczelni tworzące swoisty układ instytucjonalny oraz obecność wykładowców i rzesz studenckich – czyli określony układ społeczny, porządkują rytm studiowania – kontrolują przebieg procesu kształcenia oraz jego efekty, działając w toku edukacji mobilizująco i sprawczo. Większość badanych studentów akcentuje ponadto ogromne znaczenie praktyk studenckich, co pozwala się bronić tradycyjnym formom kształcenia wyższego: *W tok tradycyjnego studiowania wpisane są także zajęcia praktyczne, które w istotny sposób dopełniają wiedzę teoretyczną;*

wirtualnej uczelni można nabyć wiedzę teoretyczną, praktyki jednak raczej nie da się zdobyć.

Wirtualne uczelnie stwarzają zatem realne zagrożenie budowania struktur wiedzy abstrakcyjnej, bez kształtowania adekwatnych umiejętności operacyjnych.

Istotna dla przebiegu edukacji oraz jej efektywności jest także atmosfera zajęć, powstająca wskutek zachodzących w naturalny sposób interakcji: *Bezpośredni kontakt między wykładowcami i studentami ma ogromny wpływ na przebieg procesu edukacyjnego oraz na jego efekty.* Wielu respondentów, zarówno w obecnym badaniu, jak również w sondażu sprzed kilku lat podzielało ten pogląd konstatując, że: *w procesie edukacyjnym nic nie zastąpi kontaktów interpersonalnych studentów z nauczycielami, jak również studentów pomiędzy sobą.*

Uczelnia w jej tradycyjnym modelu postrzegana jest zatem, niezmiennie, poza walorami merytorycznymi, jako miejsce kształtowania szeroko rozumianych kompetencji społecznych. Wirtualne studiowanie może zaoferować jedynie substytut realnego kontaktu z drugim człowiekiem, autorytetem, wykładowcą. Może zatem stanowić co najwyżej uzupełnienie rzeczywistych interakcji, nie jest ich jednak w stanie zastąpić. Wirtualne uczelnie powinny więc, zdaniem badanych, stanowić przede wszystkim rodzaj uzupełnienia dla studiów w tradycyjnym ich kształcie: *Nie wyobrażam sobie lekarza, pedagoga, prawnika czy psychoterapeuty po wirtualnych studiach; nie rozumiem, jak można – siedząc tylko w domu przed komputerem – dostać papier o ukończeniu studiów.*

Niezależnie od powszechności tych opinii respondenci zauważają jednak, że w określonych przypadkach – osób chorych przewlekle, z różnymi niepełnosprawnościami i deficytami – studia on-line pozostają często nieocenioną szansą i jedynym możliwym rozwiązaniem.

Akcentowanym często przez respondentów, obiektywnym ograniczeniem wirtualnego studiowania bywają niedoskonałości sprzętowe, mogące w istotnej mierze utrudniać efektywne uczestnictwo w wirtualnych wykładach, odczytach, wideokonferencjach czy e-konsultacjach. Rynek multimedialnych podąża jednak nieustannie za oczekiwaniami użytkowników, oferując coraz lepsze jakościowo i coraz wydajniejsze oprogramowanie, tak istotne w przypadku e-learningu.

Tworzenie zatem w przestrzeni sieciowej coraz bardziej zaawansowanych technologicznie rozwiązań oraz coraz bardziej rozwiniętych baz i platform edukacyjnych pozwala stawiać – ogólniejsze – pytanie o przyszłość edukacji w jej tradycyjnym kształcie, realizowanej w szkołach różnych profili,

na wielu poziomach i szczeblach. Część respondentów zauważa, że: *skoro Internet staje się praktycznie wszechobecny, wiele osób będzie wolało uczyć się za jego pośrednictwem, niż latami siedzieć w szkole*. Niektórzy badani snują nawet wyobrażenia, jak byłoby miło – zamiast pośpiesznego zdążania na uczelnię – zasiąść przed monitorem komputera przy kawie i w zaciszu domowym wysłuchać wirtualnego wykładu...

Część respondentów upatruje walory e-learningu w nieco odleglejszej perspektywie; odnosi je nie do siebie, lecz raczej do młodszego pokolenia: *Dzieci już dzisiaj wolą sięgać po wszelkie informacje i wiedzę do Internetu, niż uczęszczać do placówek edukacyjnych czy bibliotek. Drogą elektroniczną jest szybciej, wygodniej i taniej*.

Zdecydowana większość respondentów, przy pełnym uznaniu dla walorów edukacyjnych Sieci jest jednak zdania, że nierealne i nieuzasadnione byłyby próby przemodelowania systemu edukacji zmierzające w kierunku zastępowania e-learningiem tradycyjnych form kształcenia, ugruntowanych wielowiekową tradycją i dobrze wpisujących się we współczesne życie: *Większość społeczeństw ukształtowała się na bazie instytucjonalnych form kształcenia, które stale nasz świat rozwijają i jako go porządkują; nie wyobrażam sobie zaniku tradycyjnych form kształcenia... byłoby to bardzo nudne, bo wszyscy siedzielibyśmy tylko w domu przed komputerem... bez kontaktów społecznych, które w znaczącej mierze zachodzą w szkole, nie dałoby się funkcjonować; nie wyobrażam sobie, by szkoła tradycyjna mogła zostać zastąpiona przez nauczanie elektroniczne, ponieważ bezpośredni kontakt z ludźmi jest bardzo ważny... etap szkolny to ważna część naszego życia społecznego*.

Podsumowanie

Za sprawą (r)ewolucji informacyjnej objęci badaniem młodzi ludzie żyją w czasach zdecydowanie odmiennych od tych, w których dorastali ich rodzice. Wychowali się i dojrzeli w społeczeństwie, dla którego informacja i wiedza stały się podstawowym towarem i dobrem, w którym wysoką rangę zyskały nowoczesne multimedia, z Internetem na czele, oraz wykorzystywane przez nie zaawansowane technologie informacyjne.

Badana młodzież studencka korzysta na co dzień bez problemów i załamowań z możliwości edukacyjnych stwarzanych przez środowisko sieciowe; dotyczą one w głównej mierze pozyskiwania materiałów edukacyjnych. Dostępność internetowych źródeł, wygoda korzystania z nich, oszczędność czasu oraz – nierzadko – brak aktualnych opracowań podręcznikowych, ograniczony do nich dostęp lub trudny, zbyt hermetyczny język opracowań książkowych sprawiają, że młodzież wyraźnie chętniej niż jeszcze kilka lat

wcześniej sięga w celach naukowych do Sieci. Badani studenci okazują się świadomymi użytkownikami, doskonale znającymi jej możliwości i ograniczenia. W bieżącym badaniu zaznaczyło się znacząco większe niż kilka lat wcześniej zaufanie respondentów do materiałów edukacyjnych pozyskiwanych on-line. Respondenci wypracowali własne strategie docierania do informacji oraz weryfikowania ich wiarygodności, przekonali się również do wybranych portali, programów czy platform edukacyjnych.

Kontakt wszystkich badanych studentów z Siecią w celach informacyjno-edukacyjnych następował każdego dnia i był regularny. Wyniki badań oraz ich porównanie z wcześniejszymi ustaleniami prowadzi do konkluzji, że zasoby oraz technologiczne możliwości Internetu stają się coraz bardziej konkurencyjne wobec tradycyjnych form kształcenia i dokształcania się; osłabiają pozycję podręczników i innych wydawanych drukiem opracowań naukowych, jak również wypożyczalni i czytelnicy bibliotecznych. Wirtualne studiowanie nie jest na chwilę obecną postrzegane przez respondentów jako realne zagrożenie dla tradycyjnych placówek edukacyjnych, których niezachwianą pozycję ugruntowują nie tylko względy merytoryczne, lecz także walory społeczne, interpersonalne. Sieć, będąc medium interaktywnym, nie jest jednak interpersonalna; oferując wiedzę teoretyczną, nie dostarcza jednak tak ważnej dla wielu zawodów i profesji praktyki; wirtualne studiowanie nie jest w stanie weryfikować predyspozycji do zawodu, cech osobowych czy umiejętności społecznych.

Większość badanych młodych ludzi uważa różne formy e-learningu za atrakcyjne i cenne uzupełnienie edukacji tradycyjnej i w najbliższych latach, po zakończeniu studiów, zamierza z nich korzystać w sposób zdecydowanie bardziej aktywny. Nikt nie poddaje zarazem w wątpliwość, że fenomen Internetu, z jego wielowymiarowymi możliwościami edukacyjnymi, zostanie w najbliższych latach jeszcze silniej ugruntowany. W kontekście całościowych wyzwań edukacyjnych to właśnie środowisko sieciowe postrzegane jest przez młodzież jako najbardziej przyszłościowe.

Bibliografia:

- Aftański P., *Spółczesność informacyjna – nowy wymiar informacji*. „Dydaktyka Informatyki” 2011 nr 6, *Problemy i wyzwania społeczeństwa informacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, s. 66–73.
- Borcuch A., Piłat-Borcuch M., 2010, *Generacja Y jako szczególny wymiar społeczeństwa informacyjnego*, w: (red.) P. Setlak, P. Szulich, *Spółczesność informacyjna: uwarunkowania społeczne i kulturowe*, Wydawnictwo

- Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. S. Tarnowskiego, Tarnobrzeg 2010.
- Furmanek M., *Pedagogika a pedagogika pracy*. w: (red.) S. M. Kwiatkowski, *Edukacja ustawiczna. Wymiar teoretyczny i praktyczny*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa- Radom 2008, s. 19–28.
- Goban –Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, PWN, Warszawa 2000
- Morańska D., *Szanse i dylematy cyfrowego świata*, w: (red.) M. Biedroń, J. Kędzior, B. Krawiec, A. Mitreğa, *Imaginarium interakcji społecznych*, Oficyna Wydawnicza ATUT –Wrocławskie Towarzystwo Oświatowe, Wrocław 2017.
- Noga H., *Uwarunkowania edukacyjne Internetu*, w: (red.) W. Furmanek, A. Piecuch, *Dydaktyka informatyki Multimedia w teorii i praktyce szkolnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008.
- Piecuch A., *Nowe media – nowe problemy*, „Dydaktyka Informatyki” 2016 nr 11, s. 111-114.
- Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2001.
- Premsky M., *Digital Natives, Digital Immigrants. Part 1*, „On the Horizon” 2001 vol. 9 issue 5.
- Sokołowski M., *Wielka zmiana czy kontynuacja? W krainie mediów i techny*, w: (red.) M. Sokołowski M., *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku. Nurty-kategorie- idee*, Uniwersytet Warmińsko -Mazurski w Olsztynie, Olsztyn 2005.

Netografia:

- Kamieniecki W., Bochenek M., Tanaś M., Wrońska A., Lange R., Fila M., Loba B., Konopczyński F., 2017, *Raport z badania. Nastolatki 3.0*. Warszawa, NASK, opublikowano: https://akademia.nask.pl/publikacje/Raport_z_badania_Nastolatki_3_0.pdf [dostęp: 10.12.2017]
- Makaruk K., Wójcik S., Konsorcjum EU NET ADB, EU NET ADB, 2012, *Badanie nadużywania Internetu przez młodzież w Polsce*, opublikowano: <http://fdds.pl/> <http://fdds.pl/wp-content/uploads/2016/05/raport-eu-net-adb-pl-final.pdf> [dostęp: 10.12.2017]

Internet as educational space in life of university students

The Internet environment offers more and more knowledge resources as well as more and more better portals and educational platforms, creating a variety of learning opportunities, vocational training and improvement.

Network resources have now become an important space educational – and self-education – of young people. Research carried out by me in 2017 among students of the University of Wrocław show that in the course of studying internet sources of knowledge (websites, educational portals) are used on a par with handbooks and other books recommended by lecturers. Some of the respondents attribute this to materials even higher value due to the more accessible language and frequent content update. This differentiates the results in relation to my findings from a few years ago whose respondents raised the issue of reliability and certainty of online knowledge. The network environment, offering a kind of convergence of earlier media, is today is a serious competition for television, the press or a book in a paper issue. Places these relays, however, have not been fulfilled, as one might think, of their electronic substitutes: e-newspapers, e-books or audiobooks. The most important source of scientific knowledge as well all popular information and news from the country and from the world remained popular websites and Internet portals. Also organized forms of training in the form of courses, on-line workshops or trainings are poorly disseminated in the studied student population. Only a few people have implemented language courses or specialized trainings this way. After graduation, however, they declare to undertake further education or further training online. The position of the respondents with regard to the virtual mode studies is clearly skeptical. The respondents question the value of such education in terms of both substantive, as well as in terms of acquired qualifications and competences (in the dimension professional as well as social). Virtual universities are not answered by respondents mentioned reasons – perceived as a real threat to traditional institutions educational. On-line training, seen today as an important supplement to traditional roads education, it seems, in their opinion, very forward-looking.

Keywords: Internet, electronic media, educational space, university students.

Internet jako edukacyjna przestrzeń życia młodzieży akademickiej

Środowisko Internetu oferuje coraz bardziej bogate zasoby wiedzy, jak również coraz doskonalsze portale i platformy edukacyjne, stwarzając rozmaite możliwości kształcenia się, doksztalcania i doskonalenia zawodowego. Zasoby Sieci stały się obecnie ważną przestrzenią edukacyjną – i samokształceniową – młodych ludzi. Badania zrealizowane przeze mnie w 2017 roku

wśród studentów UW_r pokazują, że w toku studiowania internetowe źródła wiedzy (strony internetowe, portale edukacyjne) wykorzystywane są na równi z podręcznikami i innymi książkami zalecanymi przez wykładowców. Część badanych przypisuje tym materiałom nawet wyższą wartość z uwagi na bardziej przystępny język oraz częstą aktualizację treści. Różnicuje to wyniki w stosunku do moich ustaleń sprzed kilku lat, w których respondenci podnosili kwestię rzetelności i pewności internetowej wiedzy. Środowisko sieciowe, oferując swoisty typ konwergencji wcześniejszych mediów, stanowi dziś poważną konkurencję dla telewizji, prasy czy książki w papierowym wydaniu. Miejsca tych przekazników nie wypełniły jednak, jak można by sądzić, ich elektroniczne substytuty: *e-prasa*, *e-booki* czy *audiobooki*. Najważniejszym źródłem wiedzy naukowej, jak również nośnikiem wszelkich informacji i newsów z kraju i ze świata pozostały popularne strony i portale internetowe. Także zorganizowane formy kształcenia się w postaci kursów, warsztatów czy szkoleń *on-line* są w badanej populacji studentów słabo rozpowszechnione. Tylko nieliczne osoby realizowały tą drogą kursy językowe lub specjalistyczne szkolenia. Po ukończeniu studiów deklarują jednak podjąć kształcenie się lub doskonalenie zawodowe *on-line*. Wyraźnie sceptyczne jest stanowisko badanych w odniesieniu do wirtualnego trybu studiów. Badane osoby poddają w wątpliwość wartość takiej edukacji zarówno pod względem merytorycznym, jak również pod kątem nabywanych kwalifikacji i kompetencji (w wymiarze zawodowym, jak również społecznym). Wirtualne uczelnie nie są przez respondentów – ze wspomnianych względów – postrzegane jako realne zagrożenie dla tradycyjnych placówek edukacyjnych.

Kształcenie w trybie *on-line*, postrzegane już dziś jako ważne uzupełnienie tradycyjnych dróg edukacji, wydaje się jednak, ich zdaniem bardzo przyszłościowe.

Słowa kluczowe: Internet, media elektroniczne, przestrzeń edukacyjna, młodzież uniwersytecka.